

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 16 Czerwca r. s. 1820 roku

Observacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 14 srednia.		27 cal. 7, 6, lin	+ 11, 7 stopn	Zachodni	Deszcz
dn. 15 srednia.		27 -- 8, 0, --	+ 14, 3 --	Zachodni	Pogoda
dn 16 godz. 5		27 -- 8, 1, --	+ 12,	Zachodni	Pogoda

## WIADOMOSCI KRAJOWE

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 8 czerwca.

Wielki Xiążę Jmć *Mikołaj*, przejeżdżał przez *Widze* dnia 22 maja, a dnia 26 o godzinie 9 wieczorem przybył do *Rewla*, gdzie dnia następnego raczył przyjmować duchowieństwo, szlachtę estońską, urzędników wojskowych i cywilnych: potem oglądał twierdzę, port i inne miejsca, a dnia 28 o godzinie 5ciej zrana, na fregacie *Sweaborg* wyjechał do *Sweaborga*.

Przez ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu z d. 3 maja, rady dworu: półtawskiego sądu jeneralnego i go departamentu sędzia *Joachim Prypara*; mińskiej izby skarbowej radca *Jan Mieziencow*, kijowski podskarbi powiatowy *Jakub Trębacz*, wileńskiego sądu głównego 2go departamentu radca *Wincenty Rogalski*, kijowskiej izby powszechny opieki buchalter *Prokopiusz Tukalewski*, miński strapczy powiatowy *Mateusz Tomisicz*, orenburski marszałek gubernialny *Piotr Piekarski*, czernihowskiego sądu jeneralnego 2go departamentu radca *Symon Szenduch*, gubernii czernihowskiej powiatu nowozybkowskiego policmeyster *Stefan Brzeziński*, dozorca czernihowskiego domu wychowania ubogich *Teodor Hrembecki*, tauryckiej władzy wykonawczej radca *Filip Nikiforow*, mianowani radcami kolegialnemi ze starszeństwem od dnia wysługi każdego lat w randze poprzedzającej.

Dnia 25 maja, sekretarz stanu radca tajny *Engel*, na własne żądanie uwolniony od obowiązku naczelnika miasta Teodozyi, z przeznaczeniem do zasiadania w Rządzącym Senacie.

Hrabia *Dymitr Szeremetjew* mianowany kamerpaziem dworu J. C. M., mając do ukończenia nauk zostawać w własnym domu.

Dnia 19 kwietnia, w nagrodę odznaczającej się gorliwości i przykładania się do powszechnego dobra, assessora kolegialnego Hrabia *Alexandra Kuszelewa-Bezborodko*, przez przywiedzenie do skutku zamiarow zmarłego dziada swego rady tajnego Hrabiego *Bezborodko*, względem założenia w mieście *Nieżyynie* gimnazyum wyższych nauk Xiążęcia *Bezborodko*, i ze względu na znakomite ofiary dla tego zakładu równie jego przodków jak i jego samego, Hrabia *Kuszelew-Bezborodko* mianowany kamerherem dworu J. C. M.

Ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, względem wydzielania ziem skarbowych osobom szczególnym wiecznie nadawanym, jest następującego brzmienia:

Dla uprzątnienia trudności, zdarzających się przy wyborze i wydzielaniu ziem skarbowych, nadawanych w wieczyste i dziedziczne posiadanie osobom szczególnym, tudzież, dla zachowania włości skarbowych od ścieśnienia i niedostatku ziemi, która jest głównym przedmiotem ich zatrudnienia i przemysłności, Uznaliśmy za potrzebną postanowić prawidła, podług których na przyszłość rozdawanie nadawanych ziem skarbowych uskuteczniane być ma, i na skutek tego rozkazujemy:

1) Wydzierać na nadanie ziemie w tych tylko

guberniach, gdzie ilość skarbowych ziem dogodnych w ogólnym zbiorze, przewyższa piętnastodziesięciną proporcją, na liczbę dusz skarbowych i udziałowych włościom podług ostatniej rewizyi.

2) W tych guberniach wydzierać ziemie:

- Próżne i w niczyim władaniu niebędące.
- Odcięte na własność skarbową równie z władania szczególnych osób, iak i od skarbowych włości.
- Zostające w zawiadowaniu izb skarbowych, oddawane na czynszową dzierżawę grunta i łąki.
- Polanki, które nie są wewnątrz leśnych majątności, ale tylko do nich przylegają i które nie są potrzebne dla rozmnożenia lasow w guberniach bezleśnych.
- Ziemie pod lasem małego znaczenia do budowl i opatu i żarosie, w miejscach obfitych w lasy.

3) Naznaczać do ilości nadaney ziemie całemi artykułami (w iakieybykolwiek one zawierały się przestrzeni), a niedostającą ilość dopełniać z innych artykułow, przestrzegając, ażeby równie w tym przypadku, iak i przy oddaniu całej ilości nadaney od iednego wielkiego obrębu, zostające po odgraniczeniu w zawiadowaniu skarbowem ziemie, miały przyzwoite wygody podług przymiotow dóbr i podług położenia obrębu. (d. c. p.)

D. 27 maia, marszałek gubernialny chersoński, assesor kolegialny *Skarżyński* w nagrodę gorliwego sprawowania urzędu swego, mianowany kamerherem dworu J. C. M.

Cesarz Jegomość dnia 19 listopada 1819 potwierdził opinią rady państwa, przyznającą dla domu *Filipowiczow*, uznanych za rodowitą szlachtę w deputacyi gubernii mińskiej, dostojność szlachecką, zalecając razem iednego z nich, *Pawła Filipowicza* z dziećmi, zapisanego do rewizyi pod ienerałem maiorem *Zawiszą*, do stanu przodkow swych powrócić.

## ANGLIA.

*Londyn d. 6 czerwca.* Królowa Angielska przybyła wczoray niespodzianie na statku pocztowym w towarzystwie *Lady Hamilton* do *Dower*, a dziś wieczorem przyjechała z *Lawnikiem Wood* do tutejszey stolicy. Gazety tuteysze umieszczają rozmaite szczegóły o bytności jej w *St. Omer* i uczynionych jej przez *Lorda Hutchinson* i *Pana Brougham* propozycjach. Przytoczamy z nich te, które na większą wiarę zdają się zasługiwać. *Lord Hutchinson* i *P. Brougham* przybyli d. 3 b. m. wieczorem do *St. Omer*. Pierwszy oświadczył królowej, iż imieniem monarchy chce jej pewną uczynić propozycją. Odpowiedziała, iż nie chce o żadney słyszeć, chyba w Anglii. Nazajutrz przecie wysłuchała *Lorda*. Żądała, aby jej propozycją podał na piś-



mie. Rzeczony Lord napisał tym celem następujący list do Pana *Brougham*.

„Nie mam żadnych urzędowych poleceń, którebym miał przelożyć królowej. Mogę jednak WPana uwiadomić o treści kilkokrotnych rozmów z Lordem *Liverpool*. Ministrowie chcą wyznaczyć królowej 50,000 funt. szterl. (2 miliony zł. pol.) pensyi roczney, pod warunkami przez samego monarchę podanemi. Warunki zaś te, (jak się nie bez zasady domyślam) mają być takie, aby królowa nie używała dostojności i tytułu królowej angielskiej, ani też członka należącego do rodziny królewskiej; tudzież, aby nie mieszkała w Anglii, a nawet do tego kraju nigdy nie przybywała. Inaczej przyjazd jej da powód do podania poselstwa Parlamentowi, i pociągnie za sobą zupełne zerwanie wszelkich układów. Nie sądzę, aby miały być jeszcze inne jakie warunki, lub przynajmniej, aby były ważne. Załączam oraz WPanu następujący wypis z listu Lorda *Liverpool*: — *Potrzeba (wyraża Lord Liverpool) oświadczyć królowej, iż gdyby idąc za złemi radami, przybyła do Anglii, wszelkie z nią układy zerwane będą. Jest oraz rzeczą nieochybną, iż skoro na brzeg angielski wysiądzie, natychmiast postąpi się przeciwko niej tak, jak wypada. Kończąc ten list (pisze dalej Lord Hutchinson) wypada mi jak najpokorniej i najusilniej prosić królowej, aby z spokojną rozważką postuchiała tych propozycy, i z pośpiechem w tak ważnej rzeczy nie działała. Mam nadzieję, iż rada moja nie będzie źle przyjęta.* — Pan *Brougham* oddał powyższy list królowej, która go z wielkim gniewem przeczytała, i zapytała się Pana *Brougham* o zdanie jego w tej mierze. Odebrała odpowiedź, iż nie radzi jej przyjąć tych warunków, lecz sama w stanie, w jakim jest, najlepiej o tém sądzić może, co jej czynić wypada. Rzekła potem królowa. *Już się zdecydowałam. Pojadę tego momentu do Anglii. W samym dopiero Londynie wezmę propozycyę królewską na uwagę.* Spiesznie opuściła królowa *St. Omer* w towarzystwie Lady *Hamilton*. Należące do dworu jej kobiety pojechały drugim pojazdem, a w trzecim siedział *Alderman Wood* z synem swoim, i młodym *Austin*, przysposobionym synem królowej. Nie wzięła z sobą Włochów, których do dworu swego przyjęła, jako to, *Szambelana Bergami*, *Koniuszego Vasali* i t. d. Dla braku koni na stacyach pocztowych, dostała się z trudnością do *Calais*, gdzie zaraz wsiadła na statek pocztowy, który wczoray o godzinie 6tej rano wypłynąwszy, z powodu przeciwnych wiatrów, dopiero o godzinie 1wszej po południu przybył do *Dover*. Przesiadła potem na otwarty bacik, i wśród radośnych okrzyków ludu na brzeg wylądowała. Wsiadła do innego pojazdu, który pospółstwo do domu zajezdnego zwanego *Hôtel d' York* ciągnęło. Pułkownik *Monroe* dowódcą w *Dover*, powitał ją wystrzałami działowemi. Ofiarował jej straż honorową, lecz nie przyjęła, oświadczając, iż żadney pomocy wojskowej nie potrzebuje. Wczoray o 5tej rano, udała się w dalszą drogę przez *Canterbury* do *Londynu*, dokąd przenocowawszy w *Sittinbourne*, przybyła dziś o 7mej wieczorem i stanęła w mieszkaniu *Aldermana Wood*. Chciała, aby Lord *Melville* przysłał bat królewski, dla przewiezienia jej z Francyi; lecz wspomniany Lord odpowiedział, iż z powodu niebytności króla w stolicy, nie odebrawszy żadnego w tej mierze rozkazu, życzenia jej dopełnić nie może. Napi-

sała także pod d. 29 maja z *Villekeuse* następujący list do Lorda *Sidmouth*.

„Wstrzymana przez chorobę od wcześniejszego przybycia do Anglii, korzystam z pierwszey sposobności, i uwiadamiam Hrabiego *Liverpool*, iż chcę w następną niedzielę, to jest d. 3 czerwca, stanąć w Anglii. Radabym, aby Hrabia *Liverpool* wydał potrzebne rozkazy względem posłania batu królewskiego do *Calais*, dla przewiezienia mię, i aby chciał mi donieść, który pałac Król Jmć na tymczasowe lub ciągle mieszkanie dla mnie przeznaczył. Spodziewam się zostać Króla zupełnie wyzdrowiałym z ostatniej jego choroby.“ (podpisano) *Karolina*,  
Królowa Angielska.

Na ten list nie odebrała Królowa żadney odpowiedzi. Gdy wjeżdżała do *Londynu*, po prawey jej ręce siedział *Alderman Wood*, a naprzeciwko Lady *Hamilton* z 3letnią panienką, którą Królowa także za własne swoje dziecię przyjęła. Pan *Wood* ustąpił jej swojego domu przy ulicy *South-Andley*, na przedmieściu *Westminsterskiem*, i wyprowadził się ztamtąd z całą swoją rodziną.

Skoro ministrowie odebrali wiadomość o przybyciu Królowej do *Dover*, zebrał się zaraz d. 5 b. m. na radę gabinetową, która tak długo trwała, iż zpomiędzy nich, jeden tylko kanclerz skarbowy był obecny na posiedzeniu izby niższej parlamentu. Dziś zrana odprawiła się także rada gabinetowa u Lorda *Castlereagh*; trwała 3 godziny. Ułożono na niej poselstwo królewskie, które tegoż samego dnia wieczorem parlamentowi podano.

Czytamy w niektórych gazetach tutejszych, iż żądano, aby Królowa używała tylko tytułu *Xiężney Brunswickiej*, i że w *St. Omer* oświadczone jej, iż jeśli podanych warunków nie przyymie, wystawi się na niemiłe skutki processu kryminalnego. Gazeta *the Times* wychwala szczególnie śmiało i męskie postępowanie Królowej, która przybywszy do Anglii dla utrzymania służących jej praw, nie choiała się za pieniądze zrzec dostojności swojej. Zdarzyły się (pisze) wylądowania na brzegu angielskim, które za sobą wojnę lub rewolucyą pociągnęły. Celniej szemi z nich były: wylądowanie *Wilhelma Zdobywcy* w *Hastings*; wylądowanie *Henryka VII* w *Milford*, i wylądowanie *Xiążęcia Oranu* w *Torbay*. Zadne z nich nie sprawiło w *Londynie* większey ciekawości i rachy, jak wylądowanie Królowej. Wczoray jeszcze wieczorem widać było pełno ludzi na ulicach. Wszędzie się pytano: *Gdzie Królowa wysiadła? gdzie chce mieszkać? gdzie będzie nocować? Jak odprawi wjazd do Londynu?* i t. d.

Izba wyższa. Dnia 6 b. m. o godzinie 2giey po południu udał się Król Jmć z zwyczajną okazalnością do izby wyższej, i zatwierdził uchwalone w obu izbach wydatki na listę cywilną. Wypada bowiem, aby Król pierwszy bil po wstąpieniu na tron publicznie zatwierdził. Towarzysząca mu straż wojskowa była licznieyszą, niż dawniej. Niepogoda zatrzymała wiele ludzi w domu. Dały się atoli słyszeć niekiedy okrzyki: *Niech żyje Królowa!* Pojazd królewski musiał nieraz stanąć, a dragonia rozpedzała tłoczące się pospółstwo. Bawił monarcha blisko półgodziny w izbie wyższej, a potem w tym samym porządku wrócił do pałacu swego *Carlton*. Byli także na sesyi *Xiążęta Sussex, Glouceter* i t. d. O godzinie



Ściey powstał z krzesła swego Lord *Liverpool*, i przeczytał następujące

*Poselstwo Królewskie*

*Jerzy Król! Z powodu przybycia Królowey widzi Król Jmć potrzebę podania izbie pewnych papierów względem jey postępowania od czasu, jak kray ten opuściła. Poleca oraz izbie, aby papiery te wzięła niezwłocznie pod pilną uwagę. Chciał wprawdzie Król Jmć użyć wszelkich, i jakie tylko są w mocy iego, sposobów, dla odwrócenia tego wypadku, który nietylko dla narodu jego, lecz i dla własnego jego serca bolesnym być musi. Postępek atoli Królowey nie zostawia mu żadnego innego w tej mierze wyboru. Udzielając monarcha izbie takowe papiery, jest mocno przekonany, że izba postąpi sobie tak, jak słuszeństwo sprawy, tudzież honor i dostojność korony jego, wymagają.*

Oświadczył potem Lord *Liverpool*, iż składa na stole papiery, o których jest mowa w poselstwie królewskim, a jutro wniesie, aby izba wzięła to poselstwo pod rozważenie, i uchwaliła adres podziękowania monarsze, zapewniając go o użyciu środków, któreby dostojności korony odpowiadały. Żądać także będzie, aby wspomniane papiery oddano tajnemu wydziałowi, któryby roztrząsał i podał sposób dalszego postępowania.

Na sessyi Izby niższej d. 5 b. m. wyznaczono na wniosek P. *Baring* kommissyą, która ma się naradzać względem najlepszych środków nadania większej rozciągłości handlowi zagranicznemu.

Na sessyi d. 6. b. m. Lord *Castlereagh* przeczytał takie samo poselstwo królewskie, co Lord *Liverpool* w izbie wyższej, i radził uchwalić adres podziękowania monarsze.

Czy prawda (rzekł P. *Bennet*), że ministrowie tak daleko bezczelność swoją posunęli, iż ofiarując Królowey pewną sumę pieniężną, chcieli ją przekupić, aby się zrzekła tytułu Królowey? tego to mówię tytułu, do którego takie ma prawo, jak Król do korony. (Zawołano: *Słuchajcie!*) Prawdaż to, iż kosztem narodu obiecywano jey powiększyć pensyą, a uznawano ją nie tylko niezdatną, aby była Królową Angielską, lecz nawet niegodną, aby stąpiła na ziemię angielską? Któryż z zacnych Anglików nie radby wątpić o prawdziwości tej wiadomości i rzetelności listu Lorda *Hutchinson*?

Minister odpowiedział z wielkim zapalem na te pytania.

Po powyższych wiadomościach z *Londynu*, umieściła Gazeta *Hamburska*, a za nią *Berlińska*, następujące *Post Scriptum*: — „Dziś (6 czerwca) od godziny 10tej do 11tej wieczorem dzwoniło w mieście (*Londynie*) i słyszano różne wystrzały. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, panują w tej chwili (o 3 kwadransach na 12 przed północą) wielkie rozruchy w zachodniej części *Londynu*.”

**F R A N C Y A.**

*Rozruchy w Paryżu, według opisu wyjętego z dzienników zagorzalo-rojalistowskich.*

„Od sławnej sessyi, po której deputowany margrabia *Chauvelin* odebrał cześć tryumfalną, to jest, od wieczora w dniu 31 maja, coraz większy przy końcu każdej sessyi izby deputowanych był natłok ludzi w przysionku i na okolo pałacu obrad tej izby (pałacu zwanego *Bourbon*). Gdy dnia 2go czerwca margrabia ten wychodził z sali, kilka kup liczniejszych niżeli dni

poprzednich podziwilo go okrzykiem: *Niech żyje Chauvelin!* na który kupy przeciwne *Niech żyje Król* odpowiedziały. Obecność kilkunastu urzędników policyjnych, a zwłaszcza żandarmów zapobiegła skutkom mogącym wyniknąć z kłótni; skończyło się, iż wielbiciele margrabiego odesli grożąc przeciwnikom, i zapowiadając, że nazajutrz w znaczniejszej liczbie przybędą. Jakoż dnia 3go czerwca między 5tą i 6tą godziną nierównie więcej zebrano się osób przed pałacem *Bourbon*, i na moście *Ludwika XVI*. Jak tylko gruchnęła wiadomość o przyjęciu większością galek pierwszego artykułu nowego prawa o wyborach, kupy stojące na jednej stronie mostu krzyczały: *Niech żyje karta konstytucyjna!* a inne kupy: *Niech żyje Król!* wykrzykiwały. Tu dały się słyszeć i buntownicze odgłosy z tamtej strony, ale nazychwalnych krzykaczów poymali żandarmowie, a innych rozpędzili. Kupy tych krzykaczów przymuszone odejść, udały się częścią przez tamą *Orsay*, częścią przez ulicę *Rivoli*, i zebraly się znowu na rynku karuzelowym. Straże z gwardyi rozproszyły te kupy; wszakże okolo 30stu uporczywych młodzieńców nie usłuchało wezwania. Porwano nazychwalnego z nich, ale go drudzy oswobodzili. W walce przy tém obalono żołnierza, który tamtego trzymał; lecz żołnierz podniosłszy się, strzelił i trafił ucznia prawa nazwiskiem *Lallemand*, który wetry godziny umarł. Dnia 4go okolo w pół 9tej wieczorem zebraly się kupy w *Palais-Royal* na przeciw rotundy kawiarni zwanej *Pokoju* i kawiarni *Valois*. W tej części galeryi zabroniono przechodzić, a o kwadransie na 10tą kazano zamknąć te kawiarnie. Czuyna baczność władzy i krzątanie się żandarmów sprawiły, iż się publiczność rozeszła spokojnie. Dnia 5 ponowily się zgietkowe sceny; wszakże władze wszelkie przedsięwzięły środki ostrożności, aby zamiary źle myślących zniweczyć. Od godziny 3ciey bardzo wielu młodzieńców, a nawet i z ludu, przechodziło się parami lub trójkami po ulicach, bo dnia 4go prefekt policyi wydał obwieszczenie zakazujące skupiania się na miejscach publicznych więcej niż trzem osobom, zagrożiwszy poymaniem nieposłusznych wezwaniu policyi lub straży wojskowych, oddaniem pod sąd, i ukaraniem jako buntowników tych, którzyby przytém izyli jeszcze urzędników, lub się na nich i strażę porwali. Liczne strażę z gwardyi narodowej pieszej i konney, z weteranów i żandarmeryi rozpędzaly chcących się skupiać. Oprócz tego, jeden legion departamentowy, i pułk gwardyi pieszej rozłożyły się na polach elizejskich, czekając rozkazu udania się, gdzieby się wzmógł rozruch. Gdy się kupy powiększaly przez napływ ludzi z okolic *Palais-Royal*, żołnierze wszelkiey broni pociągnęli kolumnami na tamą *Orsay*, domu inwalidów, na most *Ludwika XVI*. Ciekawych i źle myślących odparto z jednej strony aż do ulicy *Belle-Chasse*, a z drugiej, do ulic *Royale*, *Rivoli*, i pół-elizejskich. Słyszano wołających z jednej strony *Niech żyje Król!* z drugiej, *Niech żyje Król i karta konstytucyjna!* a inni wołali tylko *Niech żyje karta konstytucyjna!* Słyszec się także dały zbrodnicza okrzyki. Wyparte kupy z tamą *Orsay*, *Karuzela* i ulic *Rivoli* zebraly się na bulewarze, skąd w znaczney massie pociągnęły bulewarami do przedmieścia s. *Antoniego*. Znaczny oddział dragonów postawiony był wduż murów domu *Beaumarchais*, mając rozkaz tamować związek z tém nader sławnym w dziejach rewolucyi naszej przedmieściem. Młodzież, która tam wśród okrzyków



*Niech żyje karta konstytucyjna!* doszła, widząc przechód dla siebie zatamowany, pobięła na ulicę przyległą przedmieściu *ś. Antoniego*, i wkrótce skupiła się przed nappierwszemi domami tego przedmieścia. Wszakże marszałek *Xiążę Reggio* (*Oudinot*) naczelny dowódca gwardyi narodowej pociągnął za nimi dla zapobieżenia okropnym skutkom. Rozkazał oficerowi dowodzącemu dragonami, aby tę nową masę rozproszył, co zaraz przy pomocy żandarmów uskutecznił. Poymano 35 osób. Inni rozpędzeni od wojska irziesiątego deszczu, który lunął wtedy, posli do domów. Dwie tylko osoby były ranione od dragonów. Od godziny 4tej pełno było ciekawych w ogrodzie tuileryyskim, tudzież na obu terasach naprzeciw rynku *Ludwika XV.* Damy wytwornie ustrojone ponaymowały krzeselka. O kwadransie na 6tą wszyscy odesli z terassów w południowej stronie, a w kwadrans późniy z terassu od strony północney; w tymże ozasie zamknięto bramy ogrodu tuileryyskiego, a o godzinie 8mej *Palais Royal.* O teyże godzinie powróciła spokoyność. Ale dnia 6go o godzinie 8mej ukazało się kilkaset ludzi na boulewarze kapucyńskim. Wykrzykiwali oni *Niech żyje konstytucya! Niech żyje Cesarz!*... *Prez z...* Tłum ten coraz się powiększający pociągnął do bramy *St. Denis*, spotkawszy tylko kilka patrolów, które im ustąpiły. Wyruszył wkrótce przeciw nim oddział dragonów i żandarmeryi, który kilku schwytał. O godzinie 10tej spokoyność była przywrócona. Dnia 8go czerwca o godzinie 9tej zrana znowu nastąpiło zaburzenie. Tłumy ludu zajęły drogę od bramy *St. Denis* do bulewaru *Temple.* Przedsięwzięto jednak zaraz środki ostrożności, i spokoyność przywrócono. Pomiędzy uwięzionymi są jenerałowie *Freyssinet* i *Solignac*, pułkownik *Dufay* i dowódca szwadronu *Dupergier.*

Dzienniki liberalne różnią się co do niektórych okoliczności w opisie powyższego rozruchu dnia 3go, 4go i 5go czerwca; z resztą odwołują się do opisu sessyi izby deputowanych dnia 5go czerwca, gdzie o tém była żwawa rozprawa.

Ciało zabitego w rozruchu ucznia prawa *Lallemant* pochowano dnia 6go czerwca, i odprawiono za niego żałobne nabożeństwo w kościele *Bonne-Nouvelle.* Tak wiele było ludzi, iż zaledwie mogli pomieścić się w kościele. Szło za ciałem na cmentarz przeszło 6,000 osób w żałobnym ubiorze, a jeden z współuczniów nieboszczyka miał przemowę nad grobem, często wynurzaniem żalu przez słuchaczów przerywaną.

Mianował Król w pierwszym dniu rozruchów marszałka *Macdonald* majora jeneralnego gwardyi królewskiej dowódcą całego wojska będącego teraz w *Paryżu.*

#### *Sprawa Luwela zabójcy Xięcia Berry.*

*Sprawa Luwela* rozpoczęła się w izbie parów dnia 5 czerwca, a ukończyła się dnia 6go, w którym wypadł wyrok skazujący go na ucięcie głowy, a dnia 7go wykonany został. *Sprawa ta* zwabiła wielu słuchaczów, a zpomiędzy, posłów zagranicznych i posła perskiego z tłumaczem *Panem Kieffer*, professorem języka perskiego w kolegium francuzkiem. Po zebraniu się parów, i nakazaniu słuchaczom milczenia przez kanclerza *Francyi Pana Dambray*, który jest prezesem i-

zby *Parów*, zapytał on obwinionego o imię, nazwisko, i t. d.; na co gdy odpowiedział, oświadczył mu prezes, aby pilnie słuchał mającego się czytać aktu oskarżenia, którego z niewypowiedzianie zimną krwią wysłuchał, jako też i mowy *Pana Bellart* prokuratora królewskiego wykładającego przyczyny oskarżenia. Czynił potem prezes rozmaite zapytania, na które śmiało *Luwel* odpowiadał. Oprócz już wiadomych zapytań i odpowiedzi dawniey przytoczonych w dziennikach, a teraz w sądzie powtórzonych, przytoczymy nowe, a te są:

*Pyt.* Czy zbrodnicze zamiary twoje winienesz zdradliwym radom, szkodliwym maxymom i zatrutym pismom? *Odp.* Nie, woale nie. *Pyt.* Gdyby cię nie obłąkał polityczny fanatyzm, który cię do *Bonapartego* przywiązał, czyliżby cię uczucia honoru i religii nie wstrzymały? nie maszże żadney zasady religiyney? jakiey jesteś wiary?

*Odp.* Urodziłem się roku 1783; jestem katolikiem, lecz odmieniałem się podług okoliczności; już to byłem teofilantropem, już katolikiem. *Pyt.* Gdy nie wierysz w sprawiedliwość *Boską*, powinienesz być wierzyć w ludzką; czyliż więc nie wiedziałeś, że wystawiłeś się na utratę życia? *Odp.* Owszem; mieć mię należy za *Francuza*, który się oddał na ofiarę.

*Pyt.* Cóżbyś czynił, gdybyś potrafił być umknąć? *Odp.* Zabijałbym francuzów, którzy podnieśli oręż przeciw oyczyźnie. *Pyt.* Więc trwałbyś w zamiarze mordowania? *Odp.* Tak jest, przeciw francuzom, którzy oyczyznę zdradzili.

*P.* Nie chcesz więc powrócić do wiary, w której się urodziłeś, która może osłodzić zgon wielkiego zbrodniarza? *Odp.* Wiara nie zdoła zaradzić zbrodni, którą popełniłem.— Wezwał potem prezes parów, aby, którzy chcą, uczynili zapytania obwinionemu.

*P. Lally, Tolendał* zapytał go, co zwykł był za młodu i późniy czytywać? *Odp.* Czytywałem prawa człowieka i konstytucyę.

*Pyt.* Jaką? *Odp.* konstytucyę roku 1789 lub *finne*, bo to mi wszystko było jedno. *Pyt.* Jakie dzienniki? *Odp.* Zadnego. Inni parowie zadawali mu także pytania, a naywięcey, aby powie-

dział, jakich miał współników; lecz odpowiedział, iż żadnego. Powiedział tylko. „Gdyby mi się udało było uciec, byłoby to nieszczęściem dla *Francyi*, bo policya dochodziłaby; wiele osób wpadłoby w podeyrzenie, uwięzionoby przeszło 1000.

*Zem* zaś chciał zgładzić wszystkich, którzy podnieśli oręż przeciw oyczyźnie, lub zdradzili naród, ubolewałbym niewymownie widząc, iżby tylko na mnie jednego nie padało podeyrzenie. Chciałem więc nową zbrodnią popełnić dla uwolnienia tych, którychby uwięziono.

Na zapytanie: kto są ci których nie chciał na sztych wystawić? odpowiedział: „Ci wszyscy którzyby mogli być posądzonymi. Widzicie, co się stało; oto wtrącono wielu ludzi do lochów.“

Na uwagę wicehrabiego *Montmorency*, iż sam *Luwel* nazywa zbrodnią swoją okropną; a więc wielkość jey poznaje, odpowiedział: Jest to czyn okropny. Gdy kto drugiego zabija, tego czynu nie można nazwać cnotą; jest on zbrodnią. Nigdybym jey nie popełnił, gdyby mię naród nieobchodził; zdaniem więc mojem, dobrze uczyniłem.“ Na tém skończyła się sessya sądowa dnia 5 czerwca, z której *Luwel* wychodząc, skłonił się sędziom.



Wilno dnia 16 Czerwca v. s. 1820 roku

## FRANCYA

Nazajutrz po zebraniu się parów zabrał głos prokurator jeneralny, i wnioskował, że Luwel na karę śmierci zasłużył. Po nim zabrał głos przydany obwinionemu od sądu obrońca P. Bonnet. Wątpił on naprzód o przyzwoitości, tak znakomitego sądu w sprawie tej i wniosł, że innyby względem niey wyrokować powinien, bo zbrodnia Luwela nie jest ani obrazą majestatu, ani zbrodnią przeciw bezpieczeństwu kraju, którego to rodzaju zbrodnie należą jedynie do sądzienia i wyrokowania izby parów; powtóre, popełnioną przez Luwela zbrodnią przypisał fanatycznemu obłąkaniu. Po głosie obrońcy, zapytał prezes Luwela, czy nie ma co przydąć do powyższej adwokata swego obrony? Luwel nie odpowiedział, ale powstał, i dobywszy dwóch arkuszy zapisanych ręką jego, czytał je z jak najzimniejszą nieczułością. (*Cenzura paryzka zakazała wszystkim dziennikom umieścić to, co czytał, a przeto nie możemy czytelnikom naszym zdać sprawy o głosie jego.*) Po nim zabrał znowu głos prokurator jeneralny, i odpowiedział na dwa powyższe zarzuty obrońcy obwinionego; poczem ukończyły się rozprawy sądowe; a sąd naradziwszy się, wydał i ogłosił wyrok skazujący Luwela na karę śmierci, który wszyscy parowie obecni na całej sprawie podpisali. Tegoż dnia badał go raz jeszcze prokurator jeneralny, lecz napróżno. Wzbraniał się zrazu przyjąć pomocy religijney, ale później spowiadał się dwa razy. Dnia 7 czerwca, w którym go stracić miano, dla utrzymania publiczney

spokojności wszelkie środki ostrożności przedsięwzięto. Dwa legiony stały w szyku wojennym na rynku Greve; kiryssyerowie zaś z gwardyi i żandarmerya stała w dwóch szeregach od więzienia do katowskiego różstowania. Twarz Luwela była wybladła; oglądał się naokoło, uważając się za jedyny cel uwagi licznie zebranego ludu, bo było około 200,000 ludzi obecnych. Spokojność umysłu nie odstąpiła Luwela nawet na różstowaniu. W minutę po godzinie 6 odcięła mu głowę gilotyna.

Jeden z dzienników paryzkich przytoczył kilka odpowiedzi Luwela przed rozpoczęciem sprawy. Gdy przydani mu obrońcy PP. Archambault i Bonnet odwiedzili go w więzieniu, i donieśli mu o przydaniu siebie za obrońców, lecz że wolno mu innych wybierać, odpowiedział Luwel: „MPanowie! zupełnie spuszczałem się na was; a „potém, mało będzie do powiedzenia” Dodał: „Pokazano mi akt oskarżenia; uznałem go za do- „bry; mniemam, że i WPanom się podoba.” Potém powiedział z taką spokojnością, jak gdyby cudzy los przewidywał: „W poniedziałek zaczną „mnie sądzić, we wtorek będę potępiony, a więc „wszystko skończyć się może we środę” Tak się też stało. Na kilka zaś dni przed odwiedzinami obrońców rzekł do urzędnika pokoju, któremu kazano go pilnować: „Zapewne wyznaczą mi obroń- „cę?.. Tak jest... A WPan, czybyś mnie chciał „bronić? Nie, bo zbrodnia twoja jest ohydna. „Ach! toć teżto właśnie takie sprawy wykazują „talent adwokatów.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł.— w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

## O g ł o s z e n i a .

1. Uczniowie Uniwersytetu, którzy w rysunkach i malarstwie ćwiczą się pod przewodnictwem Profesora Rustema, i uczniowie którzy pracują w sztuce skulptury pod przewodnictwem magistra sztuk wyzwoionych Jelskiego, złożyli owoce swoich prac na dowód postępu w sztukach pięknych, które za zezwoleniem Rektora Uniwersytetu wystawują się na publiczny widok w salach uniwersyteckich pod N. 24 i 25 począwszy od 21 aż do 30 terażniejszego miesiąca czerwca, każdego dnia z rana od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 4 do 6 wolny będzie wstęp do pomienionych sal dla osób, chcących zaszczepić swoim obeyeraniem powyższe uczniów uniwersyteckich roboty.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

1. Uwiadomienie z ekspedycyi gazetney przy pocztańce litewskim. Osoby życzące sobie prenumerować pierwsze półrocze Tygodnika muzycznego, odbiorą razem wszystkie Nra poprzednie. Zamiast przyłączenia jednej sztuki muzycznej tylko co kwartał, redaktor postanowił przyłączać takowe co dwa tygodnie; jakoż zaraz w 3cim numerze przyłączono śpiew z nowej Opery Kalmora, a co miesiąc jedna z sztuk większych, np. Uwertura, Arya, Warjacje, Duetto, prenumerować można w exp. Gaz. przy głównym pocztańce Lit. i w wszystkich kantorach i ekspedycjach pocztowych jego dyrekcji. Cena półroczna 5 rubli srebrem.

1. Niżej podpisany skutkiem prawa wieczysto-przedażnego od Star. Wólfa Szymelowicza Nechisa wydanego, dnia 7 terażniejszego mca juni w aktach M. Wilna przyznanego, i urzędownie za onym spełnioney intromissyi, stawszy się aktorem wieczystym dworku w Wilnie pod N. 1187 położonego, przez niniejsze ogłoszenie wzywa wszystkich/bydź mogących rzeczzonego Nechisa wierzycieli, aby sprzeciągu jednego roku do mnie nabywcy po u-

zyskanie satysfakcyi z pozostawioney pro evictione summy czer. zł. 100 jawili się, albowiem w stosunek zaszyłych opisów też summe Star. Nechisowi po upływie takowego czasu opłacić będą obowiązany. Icko Zelikowicz Sztauberk.

Takowe ogłoszenie Redakcyi dla umieszczenia w Kuryerze Lit. przyjęć może.

Mateusz Zołkowski R. M. W.

1. W wileńskim ratuszu znajduje się bryka urzędowey roboty nadzwyczajney lekkości, kryta, pakowna, niewiele potrzymana, ktoby ją życzył nabyć niech się dowie o cenie w naznaczonym miejscu u W. Janczewskego Ratuszowego Pisarza.

1 Excerpt z Protokołu potocznego Sądu Ziem. Ptu Miń. w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego oświadczenia pod pieczęcią urzędową Ziem. tegoż Ptu w tymże czasie na zapotrzebowanie strony jest wydan.

Roku 1820 mca mai 15 dnia. Na urzędzie Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Miń. oświadczenie imieniem W. Krzysztofa Niezabitowskiego podkomorzycy Nowogr. czyni się w następnym składzie: przez poprzednicze oświad. żał. protestował się przeciw zyskaney iakby pełnomocney plenipotencyi przez W. Hipolita Wodzbuna strażn. Miń, od JW. Barbary z Zawiszow Zabelowey kasztelanowey Miń., albowiem w zachędzających stosunkach między żał. Niezabitowskim a JW. Zabelową matką postanowiony dokument na sąd kompromissarski ieszcze w roku 1809 może bydź skazówką każdemu iaka bydź może poruczona pełnomocność W. Woydzbunowi we względzie przedmiotow dokumentem kompromissarskim objaśnionych i nawzajem upewnionych, uszanowanie dla matki, okoliczności potoczne przeciągnęły dotąd skutki kompromissu opisanego, a do póki ony nie nastąpi, wszelka czynność W. Woydzbuna mocą ieneralney i pełnomocney iakby plenipotencyi, nie



może być ważną i przez nikogo akceptowaną, zaś czytając w dodatku Kur. Lit. pod N. 51 oświadczenie W. Woydzbuna strażn. przeciwko W. Mężynskiemu dostrzega, że Woydzbun nie mając i nie mogąc mieć pełnomocney plenipotencyi od JW. Zabiellowey na uwikłanie i zatarcie iey funduszow, tworzy od siebie ieszcze niewolnie plenipotentów, dale im summy matczyne na stratę, i sam to w swoim oświadczeniu wyznaie i protestuie, taka czynność W. Woydzbuna gdy wzbudza uwagę zaś. i wystawie w przyszłość nastąpić mogące nie przyjemne i na krzywdę potomstwa JW. Zabiellowey formować się mogące projekta, zaś przed powszechnością oświadcza i ostrzega, że dopóki kompromiss postanowiony nierozwiąże stosunkow zachodzących między matką i synem, żadna czynność W. Woydzbuna mocą iakoby pełnomocney i ieneralney plenipotencyi, na obarczenie lub zatarcie iey funduszow w dobrach leżących i ruchomych ważną być nie może, przeto aby W. Woydzbun nie nadużywał i nie szczycił się pełnomocną iakoby sobie wydaną plenipotencyą i aby nikt z W. Woydzbunem ani od iego stalującami się plenipotentami w celu uszczuplenia lub zatarcia funduszow JW. Zabiellowey, niewchodził, ostrzegając przez gazetę Kur. Lit. obiawiam. Takowe oświadczenie iako proszony podpisuję. U tego oświadczenia podpis takowy. Hiacynt Pietraszko adw. subsel. Miń.

Zgodziłem z protokulem Hilary Jakubowski Ziem. Miń. Reg.

Roku 1820 d. 12 iunii że takowe oświadczenie w Kur. Lit. drukować można zaświadczam

Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

### 1. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Telszewskiego Roku 1820 mca junii 12 dnia.

Przed Aktami Ziem. Ptu Telszewskiego stawając obecnie WJPan Józef Watell pozew autentyczny poniżej wyrażający się do akt podał w słowa pisany. Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnącego całą Rosyją etc. etc. Urodzonym Barbarze Tadeuszowej Gosztowtowej Skarb. Maciejowi Strawińskiemu Rotm. Teodorowi Jamontowi Chor. Michałowi i Maryannie Gimbutom, Janowi Woytkiewiczowi Opiekunowi Monice i Agrypinie nieletnim Pietraszewiczównom, Xięciu Mateuszowi Giedroyciowi, plebanowi Worniańskiemu i kanonikowi Xiędzu Bonawenturze Goylewiczowi oficyalowi Zm. Leonowi i samey Rymszom. Benedyktowi Jazdowskiemu. Józefowi Mondowiczowi, Jerzemu i samey Dowskardom, Józefowi i Wiktoryi Butkiewiczom, X. Bohuszewiczowi, Filipowi i Maryannie Raczkowskim, Janowi Gadonowi Panu, zaś Alexandrowi Wasilewskiemu mieszkańcowi dóbr Krepsz, i dalszym wszelkiego tytułu obligowym i fałszywym petensorom wynaleźć się mogącym pozew edyktałny do Ziemstwa Telszew. na kądencją sędzącą się Trojcką 1820 roku w powództwie urodzonych Marcina Sędz. Grodzkiego Telszew. Jakóba Skarb. Gosztowtów w stosunku do oświadczenia w księgach Ziem. Telszew. teraz. mca maja 7 dnia czynionego niemniej do dekretu w dacie roku bieżącego junii 10 dnia zapadłego, a szczególnie wydaje się o to: po zeszłym s. p. Tadeuszu Gosztowcie w puściźnie przyszły na synów procedujących, Marcina, Jakóba i nieżyjącego Bonawentury Gosztowtów przy ruchomości ziemne dobra Kawpy, w Telszewskim ptecie ubikowane, o zapisanie dla obzał. Barbary Gosztowtowej, w dożywotnią possessyą zawiezione, który majątek z familijnego układu z ruchomością, dziedzictwem zeszłemu Bonawenturze Gosztowtowi Sędz. Gran. Telszew., a on bonifikując pretensyą rodzeństwu żalącej się bracie, sędziemu Gosztowtowi roku 1809 8bra 28 dnia

ze schedy zł. 600 a udzielnie tegoż roku i mca zł. 20 zawinił, niemniej za przelewem od starozakonnego Jankiela Abramowicza roku 1815 mca upryla 1 dnia zł. 55 a od obżatowanego Antoniego Jamonta roku 1815 augusta 2 dnia zł. 15, również za przelewem żalującemu zadłużył Jakóbowi Gosztowtowi na zł. 100 roku dłużnym został, kolejną i od matki zyskując odstąpienia dożywocia obligiem oną na zł. 200 wydanym zakontentował, poczem dziedzicząc Kawpy żalującemu się sędziemu Gosztowtowi na konto procentów wedle brzmienia obligów, i przelewów dał zł. 200, a restancją w dalszej należności remanentując się bieg życia zamknął, a nadto: wyżej pozwanym w różnych ilościach zadłużył się, i mając dużo obciążony majątek kiedy przeszedłgo apryla 26 dnia rozstał się z tym światem, Delatores pomimo przewodni naturalney sukcesyi do żaney zeszłego brata Bonawentury Gosztowta sędziego wzywalności i zaboru wszelkiego funduszu, nie tknęli się, i oney wiecznie się zrzekli, lecz żeby własna należność z oyczystego spadku przysłuchująca, i późniejszymi datkami zmnożona nieuległa straty, a obok stosunki wszystkich pretensorów; a może mający nad walor superatę, do odpowiedzi sukcesorów niepociągali, postanowiają delatores pod wieczystą taxę i exdywizyę, dobra Kawpy i wszelką pozostałość zeszłego Bonawentury Gosztowta oddać, i w tém porządku wyżej wyrażonych obzał. i wszystkich do iego funduszu mieć mogących stosunki do jednoczasowej rozprawy pozywając u sądu składają prośby, zasądzenia dellatoróm sum z procentami i expensami prawnymi, również i dla wszystkich rzetelnych wierzycieli zeszłego sędziego Gosztowta wraz na sądzie Ziemskim Telszewskim poniszczenia fałszywych stasunków, do tegoż funduszu zmierzonych, również i zapisania Amissy kto czasu komportacyi, lub na ten edyktałny pozew na sądzie Ziem. Telszewskim nieobjawi swoich pretensyi, zobowiązania wszystkich do stwierdzenia przysięgą zrealizowanych należności oprócz tego zarekognoskowania straty żalącego się Marcina Gosztowta sędziego, racyą przyporuczoney administracyi poniesionej, a po czem we względzie prioritatis et potioritatis destinowania na taxę i rozdział, wszelkiego funduszu zeszłego Gosztowta przyzwoitego kompletu, i to postanowienie co rodzaj sprawy za sobą wymaga. Pisan 1820 junii 10 dnia na pozew Ziem. Ptu Telszew. Roku 1820 mca junii 12 dnia: Woźny świadczę iż kopie tego pozwu z autentykem zgodne w sprawie WWJPanow Marcina Sędziego Grad. Telszew. Jakóba Skarb. Gosztowtów oczywisto w ręce. Pierwszą, JPani Barbarze Gosztowtowej Skarb. w dobrach Kawpach. Drugą, WW. Michałowi i Maryannie Gimbutom w dobrach Kawpach. Trzecią, W. Janowi Woytkiewiczowi opiekunowi, Monice i Agrypinie nieletniej Pietraszewiczównom Chr. Czwartą Xięciu Mateuszowi Giedroyciowi kanonikowi i plebanowi Worniańskiemu, w mieście Worniach. Piątą, JW. JX. Bonawenturze Goylewiczowi Oficyalowi żmudzkiemu w mieście Worniach. Szóstą, JPP. Leonowi i samey Rymszom, w dobrach Drabuksztach. Siódmą, JP. Benedyktowi Jazdowskiemu w dobrach Wielajciach. Osmę, WW. Jerzemu i samey Dowskardom w dobrach Pleyniach. Dziewiątą, JPP. Józefowi i Wiktoryi Butkiewiczom w dobrach Ławrynajciach, Diesiątą, JX. Bohuszewiczowi w miasteczku Twerach. Jedynastą, Filipowi i Maryannie Raczkowikim w mieście Telszach. Dwóna-



stą, JW. Janowi Gadonowi Panu i jego mieszkońcowi Alexandrowi Wasilewskiemu w Krep-sztach wszystkim w pćcie Telszewskim destinatis kopiis popodawałem, i rozprawę w sądzie Ziem. Telszw., na terazniejszey kadencyi juniowej zapowiedziałem, a po nieosiadłych i niewiadomych różnego tytułu wynaleźć się mogącym pretensorom na tenże rozprawy termin do drzwi sądowych w mieście Telszach przybiwszy, celem generalnego niniejszey cytacyi opublikowania do gazety Kur. Lit. odesłać WW. Goszowittom przyporuczyłem: u tego kwitu podpis woźnego oraz świadectwo Kancellaryi o zeznaniu tak się wyrażają: Michał Boreysza Woźny ptu Telszew. Roku 1820 mca junii 12 dnia przed aktami Ziem. Ptu Telszew. stawając obecnie Woźny relacyą podanego pozwu urzędownie zeznał. Świadczyć Józef Pluszkiewicz Ziem. Ptu Telszew, Regent. Jakowy pozew autentyczny edyktałny wespół z relacyą po zeznaniu jest do ksiąg aktykacyynych zapisany, z których i ten wypis pod tegoż Sądu pieczęcią stronie jest wydany.

Wolno drukować Sędzia Ziem. Ptu Telszew. i Exdywizor Tadeusz Milwid.

Zgodność z Księgami poświadczam Józef Pluszkiewicz Ziem. Telszew. Regent.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Od zjazdu pierwszego w roku przeszłym, dnia 30 miesiąca maja moich wierzycieli do Klecka, aż do powtórnego w roku terazniejszym, dnia 25 maja, pracowałem nad tym, aby poznać rzeczywisty stan moiej fortuny i ten okazać wierzycielom moim, i gdyby to zdziałać, coby przekonało jawnie mych wierzycieli, o chęciach niezmyślnych i niespreczynnych mego z onymi rzetelnego rozliczenia się i oddania tego wszystkiego, bez ich krzywdy, co nie od małego czasu zawierzali dla tey massy, jaką dostawałem przez spadek od dobroczynnego stryja zesłego Józefa Xiążęcia Radziwiłły Woiewody Trockiego. Pomimo święcie zachowania obowiązków, jak człowiek zawiniony mieć powinien, do którego nawet przykłady dwówieczne imienia moiego mnie są pobudką. Nadto jeszcze szczerzy wdzięczności niewyjępione obowiązki dla stryja mojego, wyobrażają we mnie chęć, jakiej dał ślady w rezygnacyynym dokumencie, pamięci i obowiązku bezpieczeństwa dla swych wierzycieli; stawiają mnie w powinności przekonania całą publiczność, że mam na celu dobro wierzycieli wszystkich moich i pogodzenia dobra mojego z tym świętym obowiązkiem, o jakim mnie niezaprzeczą pamiętać wszelkie prawa. Zjazd 25 maja w roku bieżącym, na który publicznie przez gazetę zapraszałem mych wierzycieli, gdy niebył liczny, jednakowo tyle dla mnie szczęśliwym, że zaczynając układy pod przewodnią poważną szanownych medyatorów, JW. Kajetana Obuchowicza Podkomorzego Ptu Śluckiego, JW. Alberta Mierzejewskiego Sędziego pokoju w wydziale królestwa polskiego i W. Kazimierza Czyż Sędziego Ziem. Ptu Śluckiego obranych na ten cel z wielu innemi, którzy w tym czasie dla rozmaitych wypadków zjechać niemogli, został na moją prozbę wybrany komitet z wierzycieli, dla przejrzenia wyciągów przeze mnie poczynionych, dla wyświeitlenia stanu mey fortuny, z osob powszechną reputacyą zaszczyconych, posiadających zaufanie znacznych do mey massy pretensorow i possessorow zastawnych niemałych majątkow, JW. Xawerego Wyszowskiego Generał Leytnanta woysk polskich i kawalera orderu; JW. Józefa Karbuta, Marszałka Nowogródzkiego, kawalera orderu; JW. Tomasza Dybowskiego Sędziego appellacyynego w sądach Gł. gubernii Mińskiej i WW. Xawerego Czarnockiego, Podstolego Witebskiego, i Józefa Naruszewicza Kapitana woysk polskich; którzy pomiędzy innemi poczynionemi kwestyami, te najważniejsze położyli, aby nie więcej liczyć beczkę żyta, jak rubli cztery srybrem, dla tego: że ja stosownie do powszechnego

ocenienia, liczyłem złotych 32 aby niepodać do intraty tyle pszenicy, wiele jej w którym folwarku siać można, ale dziesiątą część, w proporcycą wysiewu żyta; aby nie liczyć z trzeciaku intraty z pustek pozostających po zmarłych włościanach, ale z onych czynsze z włoki zastosować, co do ceny gruntow będących w przyiemnych u włościan oraz aby nie liczyć, w ogóle wysiewu dwie ośminy na morg, lecz w gruntach podłych po półtory ośminy; co ja w ogóle kładłem po ośmin dwie. Po uczynioney komunikacyi przez medyatorów na piśmie tego wszystkiego, co komitet wierzycieli powiedział, gdy nato wszystko odpowiedziałem, co ku przekonaniu i oddaleniu tego wszystkiego mnie należało; wszelak gdyby dać czasu do zgłębienia tego wszystkiego i do doyscia dokładnego jaka bydz może różnica massy fortuny mojej, wedle zarzutu komitetu, między daniem waloru ziemi przez moją systemę, prosidłem zebranych wierzycieli i medyatorów, ażeby odłożyli układy rozpoczęte, do pierwszego julii roku bieżącego. Gdy zostało nato łaskawe zezwolenie, medyatorowie raczyli mnie dać myśl tę na piśmie iż „za porozumieniem się tu obecnych wierzycieli, a w mniemaniu naszym wdzając zbliżone układy, przez poczynione komitetowe uwagi, stosownie do żądania JO. Xiążęcia Ludwika Radziwiłły, Ordynata Kleckiego i Dawid Grodeckiego kawalera orderow, dla porównania wyciągów przedstawionych, z wyciągiem przez uwagi komitetu mającym się utworzyć i z postrzeżenia różnicy massy fortuny, na odłożenie do 1go julii roku terazniejszego rozpoczętych układow, zgadzamy się; przekonywając się o szczerych chęciach JO Xiążęcia Jmci Ordynata do rozliczenia się z wierzycielami przez układy, a mając nadzieję, iż równie i wierzyciele do tych zamiarow, rzetelnie ze swojej strony przyłożyc się raczą; i oddają przeżto siebie od wydatków i następnościow przez proces kosztowny i przedłużający koniec rzeczy. (podpisano) dnia 28 maja r. 1820 Kajetan Obuchowicz podkomorzy Ptu Śluckiego, Albert Mierzejewski, Sędzia pokoju w Wydziale Królestwa polskiego; Kazimierz Czyż Sędzia Ziem. Stucki“ Gdy stosownie do powyższego zgożenia się i zezwolenia obecnych wierzycieli, na dzień 1 julii roku terazniejszego, czyli po raz ostatni, poważam się Was Szanowni Wierzyciele moi, JOO. JWW. i WW., utrudniać i nayspokorniey prosić, abyście raczyli zjechać wszyscy do miasta Klecka; gdzie wykażę w jasnych dowodach, stan moiej fortuny, podług systemu prokuratoroy massy JO. Xiążniczki Stefani Radziwiłłowny; wedle którego waloru, jest oney zł. 16,754,268, groszy 18; przez komitet wierzycieli ułożone kwestyie, zmniejszają one 2 miliony 175 tysięcy, 19 zł. i gro. 26, dlugu tabellą zajętego z policzeniem procentu do roku 1821 i włączenia poszlin, w części opłaconych przez possessorów, jest 8 milionów zł. pol. Dzis bez sprzecznie wykazuje się massa fortuny znacznie wyższą, nad jej ciężary; dzis jest widzialne bezpieczeństwo wierzycieli. Teraz łaskawe wierzycieli weyrzenie i ścisłe w stan mey fortuny, oświadczenia się niektórych kończenia ze mną, rokują dla mnie nadzieję, że wynaleźć można będzie jakiś środek, który mnie i wierzycieli zbliży do ukończenia przedsięwziętych układow. Potrzeba tylko zebrania się wszystkich na dzień powyżey wymieniony i wskazane miejsce, potrzeba mówię weyrzenia ścisleyszego w to, ażeby w tych układach krzywda dla jedney i drugiey strony nie była przeznaczoną. Lecz czegoż nie można uczynić z ludźmi mającemi światło? Czemuż niemożna spostrzedz wszystkiego w rzeczach odkrytych? Czegoż nie można zrobić, gdzie rzetelność i charakter obu stronom przewodniczą? Czemuż mówię zbliżenie się już jakiegokolwiek obu stron, nie może dać pokoju w tym interesie, który ukończony przez układy i własny sąd każdego, zrobi chlubę niemałej liczbie obywałeli i stanie się wartym wspomnienia w nayspożniejszye czasy przykładem? Ja z mey strony głośno i przed całą publicznością oświadczam się: że wynalezionemi środkami z obopólnemi w dniu 1 julii na zjeździe w Klecku, kończę przez układ ze wszystkimi lub z częścią, która mając ode mnie wymiar należney sprawiedliwości w uiszczeniu się,



pona propozycje łatwe do skutecznienia bez mey krzywdy a z pozostałemi i niechcącemi kończyć, pody tą drogą, od której uchylić się wszelkiemi staraniami usiłowałem, i tą, przez jaką bezsprzecznie ukończyć będę mógł interes całkowity; zawsze z mym usprawiedliwieniem i wewnętrzną spokojnością. Datt roku 1820 mca junii 3 d. Ludwik Xiążę Radziwiłł.

Roku 1820 mca junii 9 dnia przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJPan Ignacy Stankiewicz niniejsze oświadczenie do Akt podał.

Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Reg.

Takowe oświadczenie wolno drukować Józef Xiążę Giedroyc Sędzia Ziem. Wileń.

2. Sąd Grodzki Pttu Szawel. skutkiem swey rezolucyi na dniu 7 terażn. mca junii nastaley, uważyl bydz potrzebnym do Gazety Kur. Lit. przesłać dla trzykrotnego zaawizowania, iż były officyalista JO. Xięcia Zubowa, Maksymilian Robert Zienkowicz dnia 6 omienionego mca maja przez wystrzał z pistoletu odjął sobie życie, i pozostałość swoją w wiedzy tego sądu będącą, tak sprzęty, pojazdy, konie i pieniądze JP. Polonez w Jurborgu mieszkajęcemu, a zaś garderobę i bieliznę słudze swemu Stanisławowi Markiewiczowi zapisał. Jakowa dyspozycya nie będzie wprzód doprowadzona do exekucyi, aż chyba po nowym roku czyli po dniu 1 januar. następującego 1821 roku. ponieważ dotakowego terminu przez niniejszą trzykrotną awizacyą wzywają się wszyscy prawni pretensorowie zeszłego Zienkowicza, lub z blizkich krewnych, którzyby dowiedli, że tenże nieboszczyk dzieląc się z rodzeństwem successyynym majątkiem wziął pewne quantum pieniężną, lub majątku, którym po zaaprobowaniu przez sąd Gl. Lit. Wileń, 1go Depart. zwróconym z funduszu nieboszczyka Zienkowicza zostanie, a zaś po upłynieniu powyżey wzmienionego terminu, kiedy nikt z prawnemi dowodami w Sądzie Grodz. Szawel. jawić się niebędzie, wówczas dyspozycya nieboszczyka przywiedziona do exekucyi zostanie. Dat 1820 roku julii 9 dnia Szawle.

Sędzia Tomasz Adamowicz. Benedykt Jaroszkiewicz Sędzia Grodz., Pisarz Wacław Kownacki. Regent Grodz. Szawel. Antoni Montwillo.

2 Sąd Taxatorsko-Exdyw. za Remissą Sądu Gl. Mińskiego Cywilnego Depart. w dacie roku 1814 7bra 4 dnia zasła na rozdział majątku Mniszan z attynencyami w Gubernii Mińskiej w tymże powiacie sytuowanego, i dalszych funduszow sumownych zeszłego Antoniego Bohdanowicza naznaczony, w dniu 26 miesiąca apryla bieżącego roku do pomienionego majątku przybywszy, gdy po wystuchaniu wielu stron produktow widzi się być zbliżonym do wejścia w namowę i rozadzenia ostatecznie całkowitey rozprawy, aby niewiadomieniem żadna strona stosująca pretensyą do masy kredalney, również przez zapozwy do odpowiedzi powołana dla pomnożenia teyże masy niewymawiała się, niniejszą awizacyą przez Gazetę Kur. Lit. ogłosić postanowil i że niejawiące się nayrychley do tego Sądu strony, jedne prawney ammissyi ulegną, drugie in contumaciam sądzone zostaną, obwieszcza. Roku 1820 mca maja 28 dnia.

Ignacy Bucewicz Podśędek Z. P. M. Exd. Wiktor Jabłoński Podśędek Slucki Exdyw. Ferdynand Dworzeczki Podśęd. Ziem. Wil. Exdyw.

Ostrzeżenie względem laku z napisem.

Do Polaków lak Polski.

Aż dotąd sprawy państwa, serc czułych sekretu, Strzeżł w listach endzoziemiec Anglik, lub Wenen; Zwierzyć się Polakowi szlachetność wam radzi, Wszak kto kraju nie zdradzał, sekretu nie zdradzi.

W. Janowski w Wilnie.

Ponieważ, powyższy napis nie pierwicy zacząłem na laku fabryki moiey dawać, aż po przekonaniu się od kupujących, iż żadney nagany dać niemoga, i że się różni doskonałością od innych, ażebym nie nadużywał ufności w napisach kładzioney. Lecz dziś; iak sam dostrzegłem tego, że Żyd robiący lak również i biorące od jego w kommiss do przedaży, wcale są przeciwnego zdania; gdyż dając na laku swoim powyższy napis, uwodzą tylko powierzchownością publiczność, i mnie narażają na cierpienie wymówek, od kupujących przez faktorow lub nie świadomych sług, gdzie się takowy lak przedaże, a zatym ostrzegam, iż lak ten nie gdzie indziey robi się i przedaże jak tylko w jednym sklepie JP. Jana Kamińskiego na ulicy Wielkiej w palacu JW. Jenerala Paca pod N. 200 w Wilnie.

Walenty Janowski.

3 Excerpt oświadczenia z protokulu Potoczneygo Sądu Gl. Wileń. 2go Depart. w dacie niżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią tegoż Sądu junii 4 dnia 1820 wydan.

Roku 1820 junii 2 dnia. Na Sądzie Gl. Wileń. 2go Depart. stawając osobiście adwokat tegoż Sądu Pluszczewski oświadczenie poniższe na herbowym papierze pisane zaniost i one do wpisania w protokul podał jakowe tak się wyraża: oświadczenie w imieniu byłego pisarza Ziem. Ptu Szawel. W. Michała Gorskiego czyni się w rzeczy nastepney: dowiadując się W. Michał Gorski ze JW. Stefan Gruzewski chorąży Szawelski, dziedzic dóbr Zelwów w pcie Szawel: leżących, dla ukończenia sporow granicznych między temi dobrami a przylegającemi do nich własnościami WW. Korola Krzentońskiego i Józefa Bybskiego Sędziow Gran Szawel., opisał się z temi osobami na kompromiss, któremu wszystkie różnice ziemne do ostatecznego rozsądzenia oddał, gdy jako tradycyiny possesor wiosek JW. Gruzewskiego pod Sąd tego kompromissu oddanych, do opisu na kompromiss niewzywany i nienależący; słuszną ma obawę; ażeby te opisy niebyły na szkodę jego utworzone, oświadcza się zatem i osoby interessowane ostrzega, że dekret Sądu kompromissarskiego, jeżeliby ten uszczuplał obszary lub wygody wiosek w tradycyiny possesyi oświadczałającego się zostających, za czynność urzędową i obowiązującą uważać niebędzie, lecz owszem w przyzwolonym miejscu burzyć go niezaniebda. U tego oświadczenia podpis nastepny, w imieniu aktora za prozbą z wyrażonego polecenia i jako plenipotent podpisuje się. Maciej Pluszczewski adw. Sądu Gl 2go Depart. Wileń.

Zgodno z protkulem potocznym świadczy Sekretarz Dobrzański.

To oświadczenie jako w Sądzie przyjęte, może być i w gazecie pomieszczone Sekretarz Dobrzański.

2. Wyjeżdża za granicę do Saxonii Wileński mieszczanin Nestel Leybowicz Gruszko na miesiąc 11.

Od dnia 1 następującego miesiąca lipca, odnawia się prenumerata półroczna i kwartałowa na gazetę Kuryera Litewskiego. Kosztuje półroczna z pocztą rubli sr. 7; bez pocztą półroczna rubli 4 kop. 50, kwartałowa rub. 2 kop. 25.